Nr. 242. w Piątek dnia 15. Października 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości.

Hamburg, 14. Października. — Dzisiejsze Hamburger Nachrichten zamieszczają depeszę telegraficzną z Kopenhagi z dnia 13. b. m., zawierającą korespondencyjny artykuł paryski z Faedrelandet, w którym powiedziano, że w tamecznych kołach dyplomatycznych czyni wrażenie nota okólna rządu szwedzkiego, w któréj mocarstwo to północne wynurza obawy, gdyby armia egzekucyjna rzeszy niemieckiéj zbliżać się miała do Eidary.

Wiedeń, 14. Października. — Dzisiejsze Reichsgesetzblatt zamieszcza następujące obwieszczenie: wywóz broni, części tejże i amunicyi do księstwa serbskiego zakazuje się z wyjątkiem małych ilości za austryackiemi paszportami amunicyjnemi.

Berlin, 15. Października. — Najj. Pan raczył następującym osobom udzielić ordery i oznaki honorowe: order orła czerwonego 1éj klasy: hr. hanowerskiemu jenerałporucznikowi, ministrowi wojny bar. v. Brandis i kr. han. ministrowi spraw zagranicznych hr. v. Platten Hallermund; order orła czerwonego 2éj klasy z dębowem liściem: prezesowi towarzystwa agronomicznego w reńskiéj prowincyi, bar. Gerhardowi v. Carnap; order orła czerwonego 3éj klasy na pętlicy: podpułkownikowi v. Rosenberg Gruszczyńskiemu w Neu Strelitz, majorowi w pułku gwardyi dragonów, ks Gustawowi na Isenburgu i Büdingen, w Hanowerze, dotychczasowemu dyrektorowi rycerskiemu Prygnicy i Staréjmarchii byłemu majorowi v. Grevenitz we Frehne i dziekanowi i proboszczowi Vrede w Osterwick; orła czerwonego 4éj klasy: kr. han. rotmistrzowi von der Wense, radzcy sądu powiatowego Kisker w Arnsbergu, profesorowi Dr. Yxem w Berlinie i aptekarzowi Nienhaus w Stadlohn w powiecie Ahaus; powszechną oznakę honorową: nauczycielowi Dahlhaus w Burscheid w pow. Solingen i posługaczowi kancelaryi Andresowi w dyrekcyi poborów prowincyalnych w Królewcu.

Berlin, 14. Października. — J. kr. w. książe pruski rejent, słuchał dziś po południe o godz. 2éj referatu prezesa ministerstwa.

O charakterystyce obecnych stosunków tak pisze korespondent berliński do gazety wrocławskiéj: śród różnych pogłosek i nadziei, wybieramy i zestawiamy te tylko, które dotyczą wystąpienia pana v. Westphalena. Rzeczą jest obojętną, czyli pan v. Westphalen sam się podawał po razy kilka do dymisyi, czyli też teraz ponowił swoje podania, bo to jest tylko formalnością że na własne żądanie otrzymuje uwolnienie. Spór atoli zachodził nie od dzisiaj, lecz od wielu miesięcy i gdyby jego zdanie przeważyło, natenczas nietylko niepomyślałby o swem podaniu się do dymisyi, ale owszem stanąłby może u steru ministerstwa, gdyby się mu powiodły kombinacye, które sam reprezentował. Jeszcze w ostatniéj chwili obstawał pan v. Westphalen za swojem zdaniem co do rejencyi i wskutek tego, gdy rzeczy inny wzięły obrot, niemógł być czynnym przy podpisywaniu rozporządzeń o rejencyi. Publiczność atoli w ogólności sądzi, że ta dymisya czyli udzielona czyli żądana, powinna być w duchu nowego programu i jakkolwiek nie sądzimy, aby zasady przeszłego ministra spraw wewnętrznych były wytycznemi na przyszłość, jednakowoż zdanie to poczytujemy za mylne i płonne. Naprzód dymisya ta była środkiem do uregulowania stosunku rządowego. Gdyby znaczyła program na przyszłość, wówczas nie pozostałoby przy pojedyńczéj dymisyi, ale byłaby rozleglejszą, że namienimy tymczasowo jeden tylko kościelny stosunek, a w tym kierunku musiałby program znaleźć swój wyraz. W duchu atoli artykułu 50. konstytucyi niemoże aż do złożenia przysięgi przez rejenta przed połączonemi izbami być zmieniony programat, ponieważ ów artykuł niepozwala zmiany najwyższych radzców korony. Z tego powodu twierdzić możemy, że gdyby pan v. Westphalen był rozporządzenie podpisał względem przeniesienia i przyjęcia rejencyi, wówczas pozostałby z innymi ministrami w urzędowaniu aż poza zebraniem się obu izb sejmujących. Widzenie to rzeczy, acz nieogranicza znaczenia wystąpienia tego ministra, jednakowoż nie przesadza także jego ważności. Sam wybór następcy po nim dowodzi najlepiéj, że dymisya niema sama przez się znaczenia zmiany systematu, bo inaczéj zostałaby posada ta stanowczo i przez męża, któryby nowy systemat jasno przedstawiał, obsadzoną. W nagłości położenia było trzeba wybierać co najrychléj i wybrano naczelnego prezesa Brandenburgii jako najbliższego. Pan Flottwell już liczy przeszło 50 lat służby publicznéj, jest to wielki ciężar sam przez się, a tymczasem prace w ministerstwie spraw wewnętrznych są ogromne, rozumiemy przeto, że na téj posadzie pozostanie, aż do zebrania się nowych izb po nowym roku, a wówczas się pokaże, czyli zmiana systematu nastąpi, a ze zmianą osoby inne nastąpią. Nieodrzeczy tu będzie wspomnieć, że często wzmiankowano nazwiska, jak Auerswalda, Usedoma, Patowa i t. d. podczas interim jako mężów przyszłości, a przecie mężowie ci nie wchodzili w żadną styczność z naczelnikiem władzy, dla tego, jak się zdaje, że ich unikano.

Francya.

Paryż, 11. Października. — Wczoraj z rana odprawił uroczystą mszą pierwszy jałmużnik cesarza, biskup z Nancy w głównéj kwaterze cesarskiéj w przytomności cesarza i cesarzowéj i całego wojska obozowego. Z wszystkich sąsiednich departamentów przybiegły niezmierne massy ludu. Po nabożeństwie ustawiło się wojsko w kolumny wojenne, które cesarz z cesarzową konno przeglądał, potem rozdał między oficerów i żołnierzy, którzy się w wojnie krymskiéj odznaczyli byli, medale i krzyże legii honorowéj. Dziś wyjechał cesarz z cesarzową do Reims, a we wtorek wróci do St. Cloud..

Francya odrzuca wszelkie poślednictwo trzeciego mocarstwa w sprawie portugalskiéj. Tak piszą ztąd do Independance belge. Gdyby się to miało potwierdzić, byłoby to tem bardziéj podziwienia godnem, ile że gabinet francuski dotąd załatwiał spory wszelkie przez orzeczenie trzeciego mocarstwa lub przez konferencye. Aż do 4. Paźdz. wedle Independance jeszcze rząd portugalski nie przychylił się do życzeń natarczywych Francy, jasną jest wszakże rzeczą, że gdy Francya obstawać będzie upornie na swojem, Portugalia zniewoloną będzie ustąpić.

— Nord przytacza okólnik hrabiego Walewskiego nadesłany pismu temu z Drezna. W tym akcie donoszącym o zawarciu téj konwencyi reprezentantom Francyi przy dworach zagranicznych, oświadcza minister francuski spraw zagranicznych, że istotnie było zamiarem pełnomocników, wyrzec jedność Księstw i że dla tego względu użyto wyrażenia Zjednoczone Księstwa.

— Dziś o godz. 5éj podpisano układ małżeński księcia Małachowy w hotelu hrabiny Montijo. Swiadków zaręczonych i kilku ścisłych przyjaciół zaproszono do stołu. Slub cywilny odbędzie się jutro przed mairem, a wieczór pobłogosławi nowożeńców kardynał arcybiskup paryski

— Sprawa portugalska ma się ku załatwieniu, bo rząd portugalski przychyla się do koncesyi, chcąc okręt oddać i na wolność wypuścić uwięzionych; o wynagrodzeniu altoli nie chce nic wiedzieć.

(Kor. Cz.) Książe Napoleon zdał cesarzowi sprawę ze swéj podróży do Warszawy i wrócił z Chalons do Paryża. Podróż jego do Polski napotkała na różne nieszczęśliwe okoliczności: długie śniadanie, zepsucie maszyny itd., co sprawiło, że książe zamiast przybyć do Warszawy o 4. z południa, przybył późno w nocy. Mimo to, pewna liczba wytrwałych ciekawych, doczekała przy dworcu kolei żelaznéj przybycia księcia i ujrzała oblicze napoleońskie. Książe Napoleon zdziwił się, że nie został przyjęty w zamku królewskim, ale nazajutrz książe Segur, konsul francuski, wytłumaczył mu, jaką rolę zamek królewski teraz odgrywa. Rządowe mundury, noszone przez mieszkańców na pokojach zamkowych belwederskich, zraziły trochę księcia. Książe znalazł lepiéj mieszkańców w czarnych frakach, kiedy udał się do Willanowa, pielęgnowanego z takiem staraniem przez hr. Potockich. Mimo licznego rządowego orszaku, który go otaczał, książe mógł poznać trochę miasto, w którem przebywał i powziąźć w Willanowie ideę o bogactwach naszych pamiątek narodowych. W ogóle dostojny książe uniósł dobre wspomnie z Warszawy i o tem mówi cały dwór w Palais Royal. Książe nie sądził, aby Warszawa była miastem tak okazałem tak żywem i tak czułem na wspomnienia. Opinia księcia obiega cały Paryż i zapewnie sprawi, że na przyszły rok kilku literatów francuskich lubiących prawdę, uda się nie już do Petersburga lecz do Warszawy. Pewnem jest dzisiaj, że książe Napoleon nie uda się do Warszawy w projekcie małżeńskim, że oddał wizytę za wizytę w. ks. Konstantego, i że zaprosił cesarza Aleksandra do Paryża. Pogłoskę, że podróż ks. Napoleona przybliża chwilę zawarcia przymierza francusko-rosyjskiego, wywołała artykuł Morning Posta, bardzo podobny do artykułu Gazety austryackiéj. Morning Post twierdzi, że wojna krymska i reforma włościańska osłabiły Rosyę i że dzisiejsza Rosya może tylko ofiarowane przymierza przyjmować a nie między przymierzami wybierać. Dowiedziawszy się, że cesarz Aleksander ma przybyć na przyszłą wiosnę do Paryża, Times zaprosił go do Londynu w gorących wyrazach i przypomniał długą przyjaźń Anglii z Rosyą. Zdaje się niezawodnem, że cesarz Aleskander przybędzie na przyszłą wiosnę do Paryża i że uda się także do Londynu. Mowa znowu o troistem przymierzu Anglii, Francyi i Rosyi. Marszałek Pelissier ma to przymierze negocyować w Londynie, jak się ożeni.

Cesarz Aleksander miał trochę mówić w Wilnie, a w Warszawie miał tylko powiedzieć do medycznych studentów: »uczcie się.« Najważniejszemi

wypadkami podróży cesarza Aleksandra były: 1) ukazanie się w kaplicy PM. Ostrobramskiéj w Wilnie i przyjęcie kopii jéj obrazu, 2) ukazanie się w kościele ś. Jana w Warszawie. Wiadomość, że obywatele litewscy chcą oczynszowania włościan, lecz oczynszowania wiecznego, stałego i nie postępowego, zrobiła tu dobre wrażenie. Taka tylko myśl może być .... wyższą i na nią nie wszyscy się zdobyli.

Le Pays poświęcił artykuł Serbii i zwrócił na tę »Szwajcaryą Słowiańską« uwagę Zachodu. Nieszczęście Serbii pochodzi z ambicyi pretendentów tak zwanych narodowych. Serbowie bawiący w Paryżu chociaż głęboko narodowi, zaczynają przebąkiwać, że na takie złe trzeba będzie lekarstwa, którego chciała użyć Rumunia, tj. przywołać dynastyę obcą. Zapominają, że po uroczystem uznaniu zwierzchnictwa Porty, myśl ich jest niewykonalną.

Dzienniki donoszą, że Aleksander Dumas podróżuje po Rosyi czy Kaukazie, a syn jego nie wie wcale, gdzie ojciec jego się znajduje. Być może, że Dumas siedzi gdzieś pod Paryżem, i że opisuje swą podróż po Rosyi, w któréj może nie jest i nie będzie.

Kometa Donatego przedstawiła nam śliczny widok. Była to długa i prawdziwa miotła. O podobnych miotłach często wspominają nasi kronikarze. Lud nasz brał to za znak gniewu nieba, a była to prosta i niewinna kometa.

Anglia.

(Kor. Cz.) Wiadomości z Indyj nieprzestają być sprzeczne. Poczta właśnie doszła z Bombaju przedstawia zaburzenia jak gdyby skończone, a tymczasem listy i dzienniki z Kalkuty z tejże saméj poczty, wcale tego nieprzyznają, ale przeciwnie skarżą się na wszystko, właśnie że koniec daleki im się zdaje. W Kalkucie zdaje się iż powszechnem jest usposobieniem ganić każdego w służbie publicznéj zostającego. Sądząc z przytoczonych faktów, Behar i Ouda nie przedstawiają się bynajmniéj uspokojonemi, a jenerał Roberts niewiele jak się zdaje postąpił w zniszczeniu powstańców z Gwalioru. Powstańcy Oudy utrzymują się ciągle w znacznéj sile, i jak ztamtąd donoszą, mają okazywać rozpaczliwą czynność. Dodatkowe wiadomości o buncie w Pendżabie, raczéj zwiększają jak umniejszają znaczenie odkrytego tam obszernego spisku.

Z Chin niema żadnych prawie politycznych wiadomości większéj wagi, donoszą tylko że w Hongkong powszechnie utrzymują, iż cesarz chiński niepodpisał traktatu z Anglią.

Przemowa sir G. C. Lewis, byłego kanclerza skarbu w gabinecie Palmerstona, na uczcie w Radnorshire, dostarczyła trochę zajęcia w obecnym braku nowin. Zdanie sir G. C. Lewis ma znaczenie z powodu jego usiłowań postawienia się jako kierownik (leader) stronnictwa whigów, ale treść jego mowy niezadowolniła nawet przyjaciół jego, albowiem nieokazała wielkiéj dążności do reform znaczniejszych. Niewyraził on zupełnie swych osobistych w tym przedmiocie myśli, i ogólnie tylko utrzymywał, że izba teraźniejsza dosyć dobrze przedstawia opinię kraju. W wielu miejscach, jak to dawniéj bywało, towarzystwa reformy niemają innego widoku jak ułatwianie pod tą chorągwią whigom wyboru w opróżnionych okręgach.

Choroba lorda Derby przybrała niepokojącą postać. Jest to pedogra, na którą tenże jeżeli nie tak często jak inni w podobnéj słabości, ale tem mocniéj cierpi, i to nietylko w nogach ale i w ramionach. Jest obawa pomiędzy jego przyjaciołmi, że długi czas niebędzie mógł pełnić publicznych obowiązków.

Koresgondent paryski dziennika Express nadsyła następującą anegdotę z Francyi. Express jest wieczornym dziennikiem Daily News, i niełatwym bywa w przyjmowaniu plotek, jednak tę którą tu podaje nieinaczéj tylko jako bajkę powtórzyć można: »Kto pamięta epokę zamachu, ten może niezapomniał nazwiska p. Hervé. Był to republikanin czerwony, współpracownik Proudhona i jemu podobnych. Znajdował się on między przeznaczonymi do miłéj przejażdżki morskiéj do Cayenne, lecz szczęśliwie uniknął tego losu, zostawszy tylko dla bezpieczeństwa społeczeństwa i rodziny, umieszczony w jakiemś krajowem więzieniu. Niewchodząc więcéj w biografię tego pana, podajemy, że co do zdolności, właśni nawet przyjaciele jego uważają go za człowieka skromnéj mierności i nic więcéj. Parę tygodni temu p. Hervé otrzymał list od księcia ministra Algieryi i osad, w którym książę powiada, że chcąc otoczyć swoje ministerstwo tem wszystkiem co tylko się odznacza zdolnościami, a zwróciwszy uwagę na p. Hervé, ofiaruje mu posadę.... Ale ponieważ płaca jéj roczna wynosi tylko 6000 franków, co książe uważa za zupełnie nieodpowiednie dla niego, pragnie więc dodając z swéj szkatuły drugie tyle, uzupełnić ją do 12,000 fr. Dnia następnego książe odbiera list od p. Hervé, dziękujący za względne słowa, ale z dodatkiem, że nim odpowiedzieć zdoła na propozycyę, winien zasięgnąć rady komitetu republikanckiego, którego jest prezydentem. W dwa dni później p. Hervé uwiadamia księcia, iż list Jego Wysokości złożył przed komitetem i od tegoż upoważnionym został do przyjęcia ofiarowanéj sobie posady. Dodał nakoniec, że list swój adresuje na posiedzeniu komitetu. Na to miał książe niezwłocznie odpisać, zapewniając p. Hervégo, że bardzo będzie rad jeżeli tenże zechce mu przedstawić członków komitetu w jego willi na *Avenue Montagne*, gdzie będą mogli pomówić z sobą o położniu politycznem w ogólności i nawet o republikanizmie trochę w szczególności.« Czy ta bajeczka była niewinnym tylko żartem, czy też miała jaki polityczny cel? niewiadomo.

Z Paryża prostują wiadomość o żenieniu się marszałka Canrobert, że nie z hiszpanką wchodzi on w związek małżeński, ale z córką jednego z milionowych fabrykantów żelaza w Szampanii.

Od kilku lat zakon Pasyonistów posiadał w środku Londynu, na ulicy Edgeware Road, klasztor. Podobny drugi klasztor ma teraz być wzniesiony w pięknem, a prawie nowo zaludnionem przedmieściu Hornsey. Tymczasem kaplica poświęconą będzie w tych dniach, a budowenie kościoła i klasztoru rozpocznie się niezwłocznie, stosownie do planów wykonanych przez p. Pugin, który niedawno za swoją gorliwość w sprawie kościoła katolickiego, otrzymał dekoracyę od Ojca świętego.

U pewnego złotnika w Londynie oglądać teraz można dyadem, wykończony przez niego dla księżnéj Worońcowowéj. Dyadem ten, mogący być dowolnie obrócony na naszyjnik lub branzoletki, składa się z 9 brylantów nadzwyczajnéj wielkości, otoczonych mniejszemi i połączonych elastycznemi łańcuszkami z takichże kamieni, wszystko osadzone na srebrze. Robota jest wysoce artystyczna, a wartość przenosi 20,000 Ł.

Uwięziono w tych dniach w Manchester dwóch lekarzy niemieckich, Stadtmüller i Wilhelm, pod zarzutem zabójstwa młodéj kobiety która się ich pieczy powierzyła.

Włochy.

Rzym, 4. Października. — W poniedziałek d. 27. Września Ojciec S. odprawił w pałacu watykańskim tajny konsystorz, na którym przeznaczył następne kościoły:

Kościół metropolitalny barski w królestwie Obojga Sycylii dla Mgra Franciszka Pedicini; kościół metropolitalny bambergski dla Mgra Michała Deinlein; kościół katedralny San-Severo w królestwie Obojga Sycylii dla Mgra Antoniego La Scala przeniesionego ze stolicy biskupiéj gallipolitańskiéj; katedralny miasta Squillace w królestwie Obojga Sycylii dla Mgra Rafaela Morisciano przeniesionego ze zjednoczonych stolic Graviny i Monte-Peloso; katedralny miasta Ariano w królestwie Obojga Sycylii dla Mgra Michała Caputo przeniesionego ze stolicy miasta Oppido; katedralny miasta Coimbry w Portugalii dla Mgra Józefa Emmanuela de Lemos przeniesionego ze stolicy miasta Visen; katedralny miasta Diano w królestwie O. S. dla X. Dominika Fanelli kapłana archidyecezyalnego w Benevento; katedralny miasta Mazzara w Sycylii dla O. Karmela Valenti ze zgromadzenia Najś. Odkupiciela, kapłana archidyecezyalnego w Palermo; katedralny Adryi w prowincyi weneckiéj dla X. Kamilla hr. Benzon, kapłana weneckiego; katedralny Szatmarski w Węgrzech dla X. Michała Hass, proboszcza w dyecezyi Pięciu Kościołów, szambelana duchownego nadliczbowego J. S.; katedralny miasta Pamiers we Francyi dla X. Jana Antoniego Belaval kapłana z Tuluzy; katedralny miasta Saint-Brieuc we Francyi dla X. Wilhelma Martial kapłana z Bordeaux; katedralny miasta Saint-Pierre w Antyllach amerykańskich dla X. Ludwika Marcina Porchez kapłana z Amiens; kościół katedralny augsburgski dla X. Pankracego Dinkel proboszcza w Erlangen; katedralny miasta Orihuela w Hiszpanii dla X. Piotra Cubero Lopez de Padilla, kapłana z Korduby, kaznodzieli nadwornego Jéj Katolickiéj Mości; katedralny kanaryjski na wyspach tego imienia dla O. Joachima Llucha zakonu karmelitańskiego, przeora szpitalu w Barcellonie; kościół katedralny wileński w Polsce dla X. Adama Stanisława Krasińskiego Pijara, kapłana dyecezalnego łuckiego, kanonika katedralnego wileńskiego, asesora w Petersburgu przy kolegium katolickiem i doktora S. T.; kościół biskupi plateański *in partibus infidelium* dla O. Br. Józefa Maksymiliana Staniewskiego zakonu kaznodziejskiego, kapłana dyecezalnego żmudzkiego, vice-superiora probostwa ś. Katarzyny w Petersburgu, tamże dziekana i kaznodziei jeneralnego, przeora w tymże klasztorze, definitora i lektora filozofii i T. S., deputata sufragana mohilewskiego; kościół biskupi halikarnasseński *in partibus infidelium* dla X. Dekerta kapłana warszawskiego, prałata, dziekana przy tymże metropolitalnym kościele, radzcy oświecenia, prezesa szpitala panien miłosierdzia i zakładu głuchoniemych i ślepych, deputacya sufragana warszawskiego; kościół biskupi mosinopolitański *in partibus infidelium* dla X. Henryka hr. Platera, kapłana archidyecezalnego mohilewskiego, proboszcza w Łodzi, kanonika dziekana łowickiego, deputata sufragana łowickiego w archidyecezyi warszawskiéj; kościół biskupi maximianopolitański *in partibus infidelium* dla X. Aleksandra Bereśniewicza, kapłana dyecezyalnego żmudzkiego, byłego profesora S. T. i rektora tego seminaryum, tamże egzaminatora dyecezyalnego, kanonika katedralnego wileńskiego, deputata sufragana żmudzkiego; kościół biskupi miasta Mindo *in partibus infidelium* dla X. Ignacego Karola Wiktora Papardo z książąt del Parco Teatyna, kapłana z Messyny.

Poczem Jego Świątobliwość ogłosił biskupów mianowanych już przedtem przez ś. kongregacyą *de propaganda fide* i przeznaczył im następne kościoły:

Kościół biskupi miasta Bursa obrządku ormiańskiego dla X. Piotra Tilkian administratora kościoła ormiańskiego w Ispahanie w Persyi i kościół biskupi filippolitański *in partibus infidelium* dla X. Edwarda Purcell kapłana koadjutora irlandzkiego.

W tych dniach księżniczka Hohenzollern-Sigmaringen została zakonnicą w Rrymie; obłóczyny jéj odbyły się w przytomności mnóstwa osób w kościele Franciszkanek. Księżniczka przyjęła habit z rąk JEx. kardynała Reisacha.

Cz.

Portugalia.

Długi czas Portugalia była zawisła od Anglii; nietylko pod względem handlowym stała się ona kolonią niemal angielską, ale i wnętrzne stusunki układały się tam wedle woli Anglii. Nadchodzi teraz pora, gdzie Fęancya będzie mogła probować, czy nie wysadzi wpływu angielskiego i swoim go nie zastąpi. Zajścia które gdzieindziéj mogłaby roztrzygać władza miejscowa, wyrastają do ogromnych spraw politycznych, a to przez wmieszanie się obcych państw. Otóż w Portugalii zaszły rozliczne sceny, niemające żadnego znaczenia, pod juryzdykcyę policyjną należące, a które zajmują teraz dyplomacyę i mogą wyrość w rozmiary szersze niż wązki kraj, w którym się toczą. Reskryptem królewskim w r. z. powołano do Lizbony siostry miłosierdzia z Francyi. Takowe znieważono na ulicy. Po za sprawcami zniewagi ukrywali się, a może było to tylko prostym domysłem, loże wolno-mularskie. Aleź w siostrach miłosierdzia wyobrażano sobie wpływ francuski, w napastnikach wpływ angielski. Rząd nie rozwinął należytéj energii, i teraz ma do czynienia naprawdę z Anglią i Francyą. Za zakonnicami ujęła się opiekunka ich cesarzowa brazylijska wdowa i poseł francuski; a poseł angielski nie mógł na to patrzeć obojętnie. Rząd portugalski postąpił sobie tutaj zupełnie tak jak belgijski w Gandawie: dekretem z d. 3. Września wzbronił zakonnicom pobytu w kraju. Cesarzowa (Amalia, córka Eugeniusza Beauharnais księcia Leuchtenbergskiego, owdowiała po cesarzu brazylijskim Piotrze w r. 1834) urazona tem, złożyła w ręce króla godność jaką piastowała, opiekunki domów schronienia i zakładów dobroczynności. Na przedstawienie króla, oświadczyła jedaak, że godność tę nadal piastować będzie jedynie pod warunkiem, jeżeli siostrom miłosierdzia znieważonym niedawno przez pospólstwo, oddany będzie zarząd domów ochrony. Minister margr. Loulé w wielkim jest chłopocie; lubo nie cofnął dekretu z dnia 3. Września, wszelako w oporze swoim przeciw siostrom miłosierdzia zachwiał się, i nakazał jednemu z księży a zarazem urzędnikowi ministerstwa spraw duchownych, zwiedzić domy schronienia zawiadywane przez te zakonnice i złożyć sobie raport. Mimo opinii bardzo przychylnéj, minister żądał usunięcia

zckonnic z jednego z zakładów dobroczynnych, poczytując go nie za zakład dobroczynny, lecz za dom klasztorny. Skutkiem tego cesarzowa złożyła swoją godność opiekunki. Dzienniki francuskie żądają, aby się Francya w tę rzecz wmięszałe; a portugalskie wołają, że tylko Anglia uwolnić może kraj od roszczeń francuskich i papizmu. Tak stały rzeczy, kiedy między Francyą a Portugalią zaszdł inny powód sporu.

Kupiecki okręt francuski »Georges Charles« zabrał był w Mozambiku, kolonii portugalskiéj w Afryce, pewną liczbę murzynów na pokład, którzy się wynajęli do kolonii francuskich. Wiadomo, że nad brzegami Afryki, mianowicie w murzyńskiéj republice Liberia, prowadzony jest handel murzynami na inny sposób. Nie kupują tam negrów, lecz ich tylko najmują. Murzyn tak wywieziony, staje się tak dobrze niewolnikiem swego pana, jak europejczyk dający się złudzić do Brazylii na osadnika. Pozbawiony wszelkich zasobów, oddawszy się panu swemu na mocy kontraktu, zniewolony jest służyć mu całe życie, bo nie ma sposobności wydobyć się ze swojéj służby. Otóż fregata portugalska przytrzymawszy statek francuski, uwolniła murzynów, a statek przez trybunał morski w Lizbonie skonfiskowany został, jako werbujący na cudzem territoryum. Rząd francuski przez posła swego margr. de Lisle zaprotestował przeciw téj konfiskacie i aby protestacyi téj dodać większego znaczenia, wysłał z Tulonu kontradmirała Lavaud z okrętami wojennemi »Donauwerth« i »Austerlic« na Tag, i tamże stanął z flotyllą swoją na kotwicy pod Belem przy Lizbonie. Rząd portugalski tłumaczył się przed posłem, że wyrok sądowy wydany został niezależnie od politycznych względów; margr. de Lisle de Siry odpowiedział na to, iż nieuznaje kompetencyi sądów portugalskich, i o wyjeździe swoim natrącał. Teraz zaś gdy statki wojenne francuskie przybyły pod Lizbonę, poseł zacznie może przemawiać energiczniéj. Margr. Loulé zawezwał przeciw tym roszczeniom francuskim pomocy Anglii. Sprawa ta przeto może dać powód do zajść, do których nie wiele już brakowało z takiegoż samego powodu o okręt »Regina Coeli.« Okręty angielskie miały podobno temi czasy przytrzymać kilka podobnych statków francuskich z wolnymi murzynami naprzeciw Madagaskaru.

Kronika miejscowa.

Poznań, 15. Października. — Nadszedł więc dzień gdzie poddani pruscy zwykli obchodzić uroczyście urodziny Najj. Pana. Niedano było, aby z radością i wesołością ten dzień w tym roku obchodzono z powodu trwającéj słabości króla IMci, który dla odzyskania zdrowia opuścił swoją stolicę i udał się w dalekie strony, unosząc za sobą życzenia zdrowia i pomyślnego powrotu. Tymczasem w kraju, a mianowicie w naszym Poznaniu rozpoczęła się wilia wieczorna do tego dnia uroczystego urodzin wielkim czapstrychem, który przechodził ulice miasta, dzisiejszy zaś dzień z pierwszym brzaskiem powitany został hucznemi wystrzałami z armat, a w porannych godzinach po zaniesionych do Pana zastępów modłach o przywrócenie zdrowia Najj. Panu, spieszyła młodzież do szkół, w których przewodnicy młodzieży urządzili uroczystości odpowiednie wysokiemu celowi. Tak więc dzień ten przepędzony zostanie nie w wesołości i uniesieniach, ale w pokorze ducha, modlącego się za zdrowie Najj. Pana. Równie wojsko jak władze cywilne odpowiednio do położenia obchodzić będą dzień dzisiejszy uroczyście.

Rozmaite wiadomości.

— Inżynier Bonelli znany z wielu swoich wynalazków, osobliwie z zastósowania elektryczności do sztuk i rzemiosł, wynalazł niedawno telegraf piszący, który przewyższa wszelkie inne tego rodzaju telegrafy, dawniéj już do pisania od razu depesz przeznaczane. Używa się do tego telegrafu nie zwykłych pasków czystego papieru, lecz taśm lub papierowych pasków srebrzonych, ciętych z papieru srebrnego. Paski te odwijają się tak samo jak w telegraficznym narządzie Morsego. Depesza, która ma być przesłana, pisze się na tym pasku atramentem, a po nawinięciu paska na kółko, rozpoczyna się telegrafowanie. U drutu telegraficznego przyczepiona jest szczoteczka a raczéj grzebyk złożony z kilkudziesięciu drucików miedzianych, równo rozpostartych, tak jednak, aby jeden drugiego nie dotykał. Grzebyk ten przeciągający po pasku srebrzystym zapisanym, przenosi prąd elektryczny z tych tylko punktów, które pozostały czyste, gdzie zaś dotknie atramentu, tam działanie się przerywa. Na drugim końcu drutu umieszczony jest podobny grzebyk, który przeciąga po pasku papieru czystego nasyconego rozczynem alkalicznym. Gdzie grzebyk pierwszy dotknął artamentu, tam grzebyk drugi nie zostawia śladu na papierze alkalicznym, gdzie zaś grzebyk ten dotknął papieru metalowego, tam grzebyk drugi przeprowadziwszy prąd elektryczny zafarbował papier na zielono. Tym sposobem depesza w miejscu jéj odebrania ukazuje się pisana białemi głoskami na tle zielonem.

— Więzienie Mazas w Paryżu, na bulwarze noszącym tę samą nazwę na pamiątkę poległego pod Austerlitz pułkownika Mazas, kosztowało przeszło 6 mil. fr. Zakład ten, zastósowany do systemu odosobnienia na wielką skalę, obejmuje trzy piętra, z których każde podzielone na 6 korytarzy zawiera tyleż rzędów cel, urządzonych wzdłuż korytarzy. Wszystkie te korytarze schodzą się w jeden punkt centralny, z którego dozórcy mają przegląd całego, nakształt wachlarza zbudowanego więzienia. W samym środku gmachu znajduje się kaplica. Ogólna liczba cel w Mazas wynosi 1260. Całe to zabudowanie rozpoczęte w r. 1840, pod dyrekcyą panów Lecointe i Gilbert, zajmuje przestrzeń 33,656 metrów.

— Na dniu 5. z. m., przedstawił wezuwiusz prawdziwie magiczny widok. Spływająca z wysokości góry ognista lawa, to niknąc śród wąwozów, to pokazując się znowu, nadawała całéj górze architektoniczne oświetlenie olbrzymiego pałacu. Ale od tego widoku odwrócił uwagę ludności niebawem inny podobny ale smutniejszy dramat. Piękny nowy okręs landlowy »L'Immaculata«, szacowany z ładunkiem na 30 do 40,000 dukatów, zgorzał pośród zatoki do szczętu pomimo wszelkiego ratunku kr. marynarki.

— Drut telegrafu podwodnego, który łączy wyspę Procidę z lądem neapolitańskim, przerwał kapitan pewnego statku kupieckiego. Okręt ten zawinął 5. z. m., podczas gwałtownéj burzy do zatoki Procidy, zarzucona kotwica zaczepiła o drut telegrafu, a kapitan kazał go natychmiast przeciąc toporem.

— Niedaleko Malborga znaaleziono temi czasy 12funtową bryłę bursztynu, największą o jakiéj dotąd wiadomo. Oszacowano ją z lekka na 10,000 talarów.

— Na pokładzie korwety parowéj »Roland« w porcie tulońskim zdarzył się 25. Września przypadek pęknięcia kotła, skutkiem czego wszyscy obecni na tym statku okropnie od pary poparzonych, a z tych 9 zaraz umarło, między nimi inżynier, porucznik, maszynista itd.

— Pod Koblencem stoi tuż na drodze do Kolonii pomnik jenerała francuskiego Marceau, który poległ pod Altenkirchen i pochowany był na Petersbergu. Gdy po traktacie wiedeńskim zaczęto budować twierdzę na tem miejscu, nagrobek poległego jenerała przeniesiono na miejsce, gdzie dotąd stoi. Stramberg w dziele swojem »Nadreński Starożytnik« opowiada, że po przeniesieniu grobowca jenerała Marceau, jak i późniéj, nieraz widziano w nocy postać jenerała w białym płaszczu strzelców konnych, gnającego na białym koniu na górę Petersberg. Otóż zdarzyło się znów temi dniami, że żołnierz stojący na straży na Petersbergu, człowiek niemiejscowy, i który nigdzie o legendzie o białym jeźdzcu niesłyszał, ujrzał też samą postać jeźdzca, a sądząc że ktoś obcy podkrada się, wołał na niego stój! Widząc, że jeździec nie słucha, lecz owszem ku niemu się zbliża, dał ognia, i dwukrotnie jeszcze strzały ponowił. Co się tam stało nikt nie wie; patrol i strażnik przy kolei żelaznéj przybiegli na huk strzałów, i znaleźli żołnierza bez zmysłów leżącego na ziemi. Wzięto go zaraz do lazaretu, i z opowiadań jego w gorączce dowiedziano się, że widział białego jeźdzca i strzelał do niego.

— Beniamin Disraeli kanclerz skarbu wydawszy świeżo dzieło ojca swego Izaaka p. n.: »Curiosities of Literature« poprzedził je biografią autora. Z niéj wykazuje się pochodzenie dzisiejszego ministra. Dziad ministra Beniamin, przeniósł się do Aanglii w r. 1748, był rodem z Włoch i pochodził z familii żydowskiéj wygnanéj wraz z innemi z Hiszpanii pod koniec 15go wieku, i która znalazła schronienie w krajach rzplitéj weneckiéj. Po przeniesieniu się z Hiszpanii, familia ta porzuciła dawne swoje imię gockie i przybrała imię młodszy syn téj rodziny Benjamin zostając w stosunkach handlowych z Anglią, przeniósł się do tego kraju, dorobił się majątku, ochrzcił i ożenił się Disraeli, aby na wieczne czasy utrzymać pamięć swego pochodzenia. Przez dwa wieki trudnili się przodkowie jego handlem, aż w połowie zeszłego wieku z chrześcianką. Jedyny syn jego Izaak przeznaczony przez ojca swego do handlu, rzucił ten zawód i oddał się naukom; syn jego jest dziś ministrem i literatem.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — »Biblioteki warszawskiéj« zeszyt 22gi wyszedł z druku i zawiera: Barbara Radziwiłłówna, czyli początek panowania Zygmunta Augusta, poema dramatyczne w 6ciu aktach z prologiem A. E. Odyńca. Mistrz Jan Huss i Sobor Konstancyeński, (Przekład z dziejów czeskich F. Palackiego). Joanna Darc, dramat historyczny w 5ciu aktach prozą, przez Daniela Sterna, dokończenie. Kilka uwag o dowodach praw familijnych i o wypieraniu się dzieci nieprawych, z powodu rozpraw w tym przedmiocie, przez Augusta Heylmana i Cypryana Zaborowskiego ogłoszonych, przez St. Budzińskiego. Kronika paryzka literacka, naukowa i artystyczna. Kronika literacka, Rozmaitości, Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych. Korespondencye. Kronika biblijograficzna. Doniesienia literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Sierpień.

— »Tygodnika lekarskiego«, wyszedł z druku i zawiera artykuły pp. Pawlikowskiego, Sycianki, Lubańskiego, oraz spostrzeżenia meteorologiczne i wiadomość o nowych dziełach lekarskich, znajdujących się w księgarni p. H. Natansona.

— W dniu 30tym z. m. wyszedł z druku szósty zeszyt seryi drugiéj »Wolnych Żartów«, i zawiera następujące przedmioty: Balet, poemat liryczny; O strojach kobiecych w ogólności, a o krynolinach w szczególności; Świat i kochankowie, operetka w jednym akcie; Korespondencya Węża do Bocianów polskich; Miss Julia Pastrana, (portret zdjęty z natury); Spekulacya dziadowska; Rozwiązanie skoków konika na szachownicy; Jaki ojciec taki syn; Kwestye żywotne; Wujaszek całego świata, (na ucho czytelnikom); Doniesienia; Skrzynka do listów; Dwa Rebusy.

— »Roczników gospodarstwa krajowego«, wydawanych przez Towarzystwo rolnicze, wyszedł roku 1go Nr. 6. za miesiąc Październik i zawiera: Wyjątki z dziennika podróży gospodarczo rolniczéj w ciągu Maja i pierwszych dni Czerwca r. b. odbytéj po niektórych okolicach Prus i Holsztynu, przez K. W. z Wielużskiego. Sprawozdanie z przeglądu gospodarstwa willanowskiego, odbytego w dniu 17. Czerwca r. b. przez członków Towarzystwa rolniczego; przez L. G. Opis dóbr Poturzyna, których właściciel Tytus Wojeiechowski otrzymał w r. b. nagrodę Towarzystwa rolniczego w medalu srebrnym, za stosunkowo największą w oddziale lubelskim uprawę roślin pastewnych. O skutkakh z marglowania otrzymanych w folwarku Budzyń w okręgu olkuskim; p. Wieteckiego. Przegląd pism rolniczych polskich, przez J. K. Gregorowicza. O liszkach niszkach niszczących rzepak, p. A. Wagę. Przegląd wiadomości przez korespondentów Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem, za miesiąc Wrzesień 1858 r. nadesłanych. Dostrzeżenia meteoroliczne za miesiąc Sierpień r. b.

Lwów. Nr. 40. »Dodatku tygodniowego« do Gazety lwowskiéj zawiera:

1. Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII. wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Dokończenie mowy Sierakowskiego w senacie. Zwołanie nadzwyczajnego sejmu. Stronnicze zabiegi. List Sierakowskiego z Tumaszowa w aktach kapituły lwowskiéj.

2. Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w roku 1857. V. Szkoły elementarne. (Dalszy ciąg.) W obwodzie stanisławowskim; w obwodzie stryjskim, kołomyjskim, czortkowskim, przemyskim, sanockim.

3. Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym. Wydatek w Lipcu 1858—1857.

4. Augustów czyli Mosty wielkie. Dokument z r. 1550 i późniejsze potwierdzenia. August III. potwierdza, potwierdzone już od Zygmunta III. i Jana III. przywileje Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, tyczące się przeistoczenia wsi na miasteczko i onego urządzenie.

Kraków. — Wyszedł nr. 35. »Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego i zawiera: 1) O plantacyi buraków p. Ignacego Maciejowskiego. — 2) Które zwierzę płaci gospodarzowi najlepiéj dawaną mu karmę. — 3) Skuteczność nawozowa soli. — 4) Nowsze rośliny pastewne. — 5) Rozmaitości.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 14. Października 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) ma odbyt i płaci wyżéj, w końcu targ się ustalił; na Październik Listopad 41 pł., na Listopad $41\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ pł., na Listopad Grudzień 41—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Grudzień $41\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$—42 pł., $41\frac{5}{6}$ list., na Grudzień Styczeń $41\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ pł., na Styczeń Luty $42\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ pł., na wiosnę $44\frac{1}{4}$ pł. i list.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) trzyma się w cenie, przy miernym odbycie; na miejscu (bez beczki) $13\frac{3}{4}$—$14\frac{1}{3}$ (z beczką) na Październik $14\frac{1}{2}$ pł., na Listopad $14\frac{1}{3}$ pien., na Grudzień $14\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ pł., na Kwiecień Maj $15\frac{5}{12}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 14. Października.

Pszenica 48—76 tal.

Zyto 45—46 tal., na Październik i Październik Listopad $44\frac{1}{2}$—45 tal., na Listopad Grudzień $44\frac{1}{2}$—$45\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń 45—$45\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $46\frac{3}{4}$—$45\frac{1}{2}$—47—$47\frac{1}{4}$ tal.

Owies 28—34 tal., na wiosnę $31\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{12}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{19}{24}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ tal., na Grudzień Styczeń 15 tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $17\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $17\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $17\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $17\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal.

Szczecin, 14. Października.

Pszenica 64—72 tal., na wiosnę $68\frac{1}{2}$ tal.

Zyto $42\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $42\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $42\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $45\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $21\frac{1}{3}$ proc., na Październik Listopad 21 proc., na wiosnę $19\frac{3}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 15. Października.

BAZAR: hr. Szołdrski z Brodowa, Wilkoński z Krajewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Bandelow z Latalic, Wilkoński z Fabianowa, Wendt z Wismar

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Kurnatowska z Warszawy, Kurnatowski z Pożarowa, Grabowski z Szamotuł, Lachmann z Łobżenicy, Ascher i Joelsohn z Berlina.

HOTEL DU NORD: Wolański z Barda, Koszutski z Jankowa, Sievert z Koszanowa, Miączyńska i Laabe z Pawłowa, Herold, Weygert i Jutrosiński z Wrocławia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Waltsgott z Szczecina, Burghardt z Węglewa, Trąmpczyński z Środy, Wittzak z Wrzyńca, Gajewski z Wolsztyna, Meissner z Bogdanowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: bar. v. Winterfeld z M. Gośliny, Jauernick z Stroszek, Czapla z Inowrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Żorawski z Czacza, Kempiński z Offenbach, Przeradzki z Stawu, v. Neymann z Czerniejewa, v. Clausen z Karczewa, Beissert z Sierakowa, Wollmann z Wrocławia, Szubert z Wielkiéjwsi.

HOTEL PARYZKI: Ulatowski z Morakowa, Kotarski z Kamieńca, Meissner z Dembna, Kurowski z W. Jezior, Laskowski z Trzcianki, Stanowski z Ostrowa.

HOTEL BERLINSKI: Seibold z Wrocławia, Baranowski z Skrzeszewa.

EICHENER BORN: Lewin z Mogilna, Czerniewski z Miłosławia, Engelmann z Wągrówca, Hellinger z Striega, Herrmann z Kutna.

POD TRZEMA LILIAMI: Smoliński z Trzemeszna, Rampt z Czerniejewa, Jaworski z Wrześni, Ogórkowski z Wernershof, Neumann i Friedmann z Wrześni.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Anusiewicz z Wilna, Lipiński z Rogalina, Waligórski z Sokolnik.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Grasnick z Rogoźna, ul. Młyńska Nr. 7.

Przed 8. d. Stanisławę a wczoraj Anielę Zarębską nasze ukochane córki, podobało się Bogu powołać do siebie. O czém krewnym i przyjaciołom donoszą w smutku pogrążeni rodzice.

POWTÓRNE WYPOWIEDZENIE
wywołanych do spłacenia gotowizną $3\frac{1}{2}$ $\frac{0}{0}$ listów zastawnych Poznańskich.

Z odwołaniem się na obwieszczenie nasze z dnia 5. Maja r. b. tyczące się wypowiedzenia $3\frac{1}{2}$ $\frac{0}{0}$ listów zastawnych z dóbr Sołacza powiatu Poznańskiego w celu wymazania ich księgi hypotecznéj, wzywamy powtórnie posiadaczy następujących dotąd niezłożonych listów zastawnych rzeczonych dóbr, mianowicie:

Nr. 2/1062. Sołacz powiat Poznań na 1000 Tal.
Nr. 3/913. dito » dito » 500 Tal.
Nr. 10/1262. dito » dito » 40 Tal.
Nr. 14/1050. dito » dito » 500 Tal.

aby takowe z kuponami do nich należącemi od Bgo Narodzenia 1858. w stanie do kursu usposobionym złożyli. Gdyby złożenie to w ciągu nadchodzącego na Boże Narodzenie r. b. terminu wypłaty prowizyi ziemskiéj, a mianowicie od 4. do końca Lutego 1859 nie miało nastąpić, natenczas posiadacze zostaną z swém prawem realném do wyrażonéj w wypowiedzianym liście zastawnym hypoteki szczególnéj prekludowanymi, z pretensyami swemi do wartości listu zastawnego do Ziemstwa odesłanymi i ilość kapitału w gotowiźnie weźmie się po potrąceniu kosztów wywołania, na koszt i ryzyko wierzycieli do depozytu Ziemstwa, prowizyi im jednak przynosić nie będzie.

Poznań, dnia 1. Października 1858.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Oznajmia się niniejszém, iż dostawa
1) rozmaitych wiktuałów, tudzież
2) oleju czyszczonego jako też świec

dla Instytutu chorych w Owinskach na rok 1859. puszczona ma być w entrepryzę najmniéj żądającemu.

Ubiegający się o tę dostawę winni złożyć swoje deklaracye piśmiennie stôsownie do warunków do dnia 9. Listopada r. b.

Warunki na dostawę przejrzane być mogą w biórze Instytutu.

Owinska, dnia 14. Października 1858.

Dyrekcya Instytutu umysłowo chorych.

Pan Malicki, którego pobyt niewiadomy, zechce niebawem przybyć do ustawienia organ w kościele Jeżewskim, gdyż inne roboty musiałyby być wstrzymane.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 14 Października 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1853. . . .	4	$94\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	83	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$	—
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{2}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$86\frac{3}{4}$

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 15. Października 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	3	5	—
Pszenicy średniéj	2	10	—	2	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	24	—	1	26	—
Zyta lżejszego.	1	21	6	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	2	6	1	5	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy.	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	5	—	1	7	1
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczkk120 kw.)80 $\frac{0}{0}$ Tral.						
dnia 14. Października.	13	22	6	14	10	—
dnia 15. »	13	25	—	14	10	—